

Franciszek Trzebski

ORCID 0000-0002-8262-1315

**KRYMINALISTYCZNE ASPEKTY *MODUS OPERANDI*
KRADZIEŻY Z WŁAMANIEM
W MUZEACH W POLSCE**

**Forensic aspects of the *modus operandi*
of burglary in museums in Poland**

Wprowadzenie

Kradzieże z muzeów stanowią statystycznie niewielką liczbę w zestawieniu z przestępstwami dokonywanymi w większości na szkodę obiektów sakralnych, na drugim miejscu znajdują się mieszkania prywatne, a dalej biblioteki. Z analizy danych policyjnych wynika, że od 2001 r. zagrożenie muzeów w tym zakresie wzrasta¹.

Ważne jest jednak, że niewielka liczba kradzieży z muzeów dóbr o wyjątkowej wartości, szczególnym znaczeniu i niepowtarzalnym charakterze powoduje niewymierne straty w dziedzictwie kulturowym naszego kraju. Występują tu wszelkie formy kradzieży:

1. kradzieże „zwykłe”,
2. kradzieże z włamaniem,
3. kradzieże pracownicze.

Kradzieże z muzeów dotyczące dóbr o szczególnym znaczeniu dla kultury, odznaczających się wyjątkową wartością i niepowtarzalnym charakterem, nie są przypadkowe. Są to kradzieże z włamaniem świadczące najczęściej o działaniu sprawców z premedytacją, wyrażającą się w działaniach rozpoznawczych ewentualnych miejsc przestępstwa, doborze grupy i odpowiednim przygotowaniu środków. Często też w przypadkach kradzieży z włamaniem mamy do czynienia z działaniem na zamówienie². Zdaniem ustawodawcy sprawca, naruszając i pokonując przeszkodę chroniącą wstęp do pomieszczenia, wykazuje szczególne

¹ P. Ogrodzki, *Przestępczość w polskich muzeach*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 2006, nr 4 (25).

² M. Karpowicz, *Krajowe i międzynarodowe uwarunkowania ścigania przestępstw przeciwko zabytkom*, w: M. Karpowicz, P. Ogrodzki (red.), *Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2005.

nasilenie złej woli i większą zuchwałość niż zwykły złodziej, kradnący cudze mienie z niezabezpieczonego pomieszczenia. Ta właśnie cecha charakteryzuje sposób działania włamywacza i stanowi o kwalifikowanej postaci jego czynu, zagrożonego w Kodeksie karnym o wiele surowszą sankcją karną niż zwykła kradzież. Stanowi o tym bowiem art. 279 § 1 k.k., który brzmi: „Kto kradnie w sposób szczególnie zuchwały lub z włamaniem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”. Kradzież z włamaniem jest przestępstwem bardziej groźnym, bo wymagającym od sprawcy większego zdeterminowania, ale i często bardziej prymitywnych metod. Łatwiej dokonać włamania przez okno, niż ukraść dzieło sztuki w obecności zwiedzających i personelu.

W artykule przedstawiono kilka przypadków kradzieży z włamaniem dotyczących zabytków muzealnych i omówiono sposoby ich dokonania, jak również postępowania dochodzeniowe. Na ich przykładzie można wysnuć wnioski o podobnych przyczynach skuteczności tych włamań i nieskuteczności działań Policji.

Przykład 1. Kradzież z Muzeum Narodowego w Gdańsku w kwietniu 1974 r.

Nie przypadkiem w kwietniu 1974 r. z naszych muzeów zniknęły obiekty tej klasy co *Ukrzyżowanie* Antoona van Dycka i *Kobieta przenosząca żar* z Muzeum Narodowego w Gdańsku³. W związku z remontem koło budynku muzeum ustawiono rusztowanie sięgające poddasza. Na wysokości pierwszego półpiętra znajdowały się dwa zakratowane okna. Od opisywanych okien prowadziły na pierwsze piętro schody nieudostępnione dla zwiedzających, niemające jednak żadnego zabezpieczenia poza odgradzającą linką. Oba skradzione dzieła, obraz Pietera Breughla Młodszeo z XVI w. *Kobieta z żarem* i szkic olejny (*bozzetto*) *Ukrzyżowanie* Antoona van Dycka, stanowiły cenne okazy malarstwa flamandzkiego. Sprawca lub sprawcy w miejsce skradzionych obrazów pozostawili ich falsyfikaty. Obrazy typu *bozzetto* były szkicami tworzonymi w malarstwie flamandzkim XVII w. *Ukrzyżowanie* zostało namalowane w jednej tonacji brązową farbą olejną na desce i wzbogacone przez malarza o światłocienie. Kradzież ta stanowiła jedną z najdotkliwszych dla Polski. Pojawiły się różne tropy, ale żaden z nich nie doprowadził do sprawców i zlecniodawców. Dzisiaj, po latach wartość *Ukrzyżowania* van Dycka oceniana jest na 1,5 mln złotych, a obrazu Breughla na około

³ T. Rydzek, *Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty kradzieży dóbr kultury w Polsce w latach 1946–1977*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1986; F. Trzebski, *Kradzieże z muzeów w Polsce. Analiza kryminalistyczna i stopień zagrożenia – wybrane przypadki*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2010, t. XIV.

200 tys. złotych. W aktach sprawy nie ma informacji, czy prokurator rejonowy prowadzący śledztwo poinformował instytucje zagraniczne takie jak muzea, zba- dał rejestry dzieł skradzionych lub zaginionych, czy zawiadomił zagraniczne or- gany ścigania o popełnionym przestępstwie, czy monitorował aukcje dzieł sztuki za granicą. W tych warunkach zastrzeżenia budzi decyzja o umorzeniu śledztwa zaledwie po kilku miesiącach⁴.

Przykład 2. Kradzież z włamaniem w Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie w 1990 r.

Do jednego z najbardziej znanych włamań z kradzieżą do niedostatecznie zabezpieczonego muzeum doszło w 1990 r. w Muzeum Warmii i Mazur mieszczącym się na Zamku w Olsztynie, z którego skradziono 29 najstarszych ikon z XVI–XIX w.⁵ Olsztyńskie ikony należały do najciekawszych w kraju. W muzeum prezentowano sto najcenniejszych obrazów. Zniknęły najstarsze dzieła. Wszystkie ikony były malowane na desce, techniką tempery jajowej, i były poddane konserwacji. Każda na odwrocie deski miała napisany białą farbą emulsyjną numer inwentarzowy. Ikony stanowiły własność Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie. Po zamknięciu muzeum klucze były oddawane na portiernię z równoczesnym dokonaniem wpisu do książki pobierania kluczy. Gotycka sala ekspozycji, tzw. Sala Kopernikowska, była plombowana i po zamknięciu nikt nie miał do niej wstępu. Przez całą dobę na zamku, w którym znajdowało się Muzeum Warmii i Mazur, przebywał dozorca. Nie miał on jednak prawa wstępu do zaplombowanej sali, w której przechowywano ikony, z wyjątkiem sytuacji, gdyby usłyszał, że dzieje się tam coś niepokojącego. Włamania w muzeum mającym swoją siedzibę w średniowiecznym zamku w Olsztynie pokazały, że sama architektura obronna nie jest wystarczającym elementem ochrony mogącym gwarantować bezpieczeństwo zgromadzonym zbiorom. Przestępców nie odstraszała konieczność karkołomnej wspinaczki po zamkowych murach i związanego z tym ryzyka. W olsztyńskim muzeum nie zainstalowano urządzeń alarmowych, mimo że w tym czasie były one już stosowane. Przestępcy dostali się do muzeum po dziesięciometrowej wspinaczce na mury zamkowe za pomocą specjalnej drabinki⁶. Przeprowadzone na miejscu przestępstwa oględziny pozwoliły na stwierdzenie, że sprawcy weszli do sali wystawowej z zewnątrz po murze, a następnie przez okno, usytuowane na wysokości 10 metrów nad ziemią, wybijając szybę

⁴ Badania aktowe sprawy nr 4 Ds 33/74 z Prokuratury Powiatowej dla miasta Gdańska dotyczące kradzieży z włamaniem w Muzeum Narodowym w Gdańsku w 1974 r.

⁵ *Z drabiną po ikony*, „Gazeta Olsztyńska”, maj 1999.

⁶ F. Trzebski, op. cit.

oraz przecinając siatkę zabezpieczającą z drutu. Okna sali nie były zabezpieczone kratami. W muzeum w Olsztynie zabrakło pełnej ochrony, na którą składają się zabezpieczenia techniczne typu klasycznego (solidne drzwi i okna, zamki specjalne, kraty) i zabezpieczenia techniczne typu sygnalizacyjno-alarmowego.

Przypadek tej kradzieży dowodzi niedostatecznych zabezpieczeń w muzeum. Nie zainstalowano w nim urządzeń alarmowych, mimo że w tym czasie były one już stosowane. W trakcie eksperymentu ustalono, że nie było możliwe zamocowanie liny w oknie sali w taki sposób, aby po zejściu na ziemię można ją było zdjąć i zabrać bez pomocy od wewnątrz. Sprawca nie pozostawił jednak liny, co mogło sugerować współdziałanie osoby wewnątrz zamku.

O włamaniu do muzeum i kradzieży ikon powiadomiono jednostki policyjne na terenie kraju, przekazując jednocześnie bliższe informacje dotyczące zagrabionych obrazów, aby ułatwić ich identyfikację. Podobne informacje przekazano prywatnym galeriom oraz placówkom zajmującym się handlem dziełami sztuki. O kradzieży ikon poinformowano również społeczeństwo, za pośrednictwem prasy, wyznaczając nagrodę w wysokości 40 mln złotych (4000 złotych po denominacji) dla osoby, która przekaze informację pozwalającą na ustalenie miejsca przechowywania skradzionych dzieł. Nie uzyskano jednak istotnych danych, które mogłyby doprowadzić do odnalezienia dzieł sztuki i ustalenia sprawców. W materiałach śledztwa nie ma informacji o sprawdzeniu środowiska zawodowych wspinaczy czy też firm zatrudniających takie osoby. Działania policji i prokuratury nie dały pozytywnych rezultatów. W dniu 10 marca 1991 r. śledztwo w sprawie włamania umorzono na podstawie art. 208 i 201 k.k. w zw. z art. 10 § 2 k.k. na zasadzie art. 280 § 1 oraz art. 213, 281 § 1, 282 § 1 k.p.k. z powodu niewykrycia sprawców przestępstwa.

Nie szukano skradzionych ikon za granicą przez monitorowanie aukcji i ogłoszeń w sprawie sprzedaży. Zrabowane z Muzeum Warmii i Mazur obrazy były widziane w jednym z antykwariatów w Niemczech. Jednak kiedy pojawiła się tam policja, ikon już nie było. W warunkach otwartych granic bardzo łatwo wywieźć skradzione dzieła za granicę, gdzie można dostać za nie o wiele wyższe ceny niż w Polsce. Przedmiotem przestępstw skierowanych przeciwko dobrom kultury w muzeach najczęściej są obrazy, jeśli wziąć pod uwagę procentową liczbę przypadków przestępstw przeciwko dziełom sztuki⁷.

⁷ Analiza i badania akt sprawy nr RSD 282/90 z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie dotyczącej kradzieży ikon z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie w 1990 r.

Przykład 3. Kradzież z włamaniem do magazynu Muzeum Regionalnego w Pińczowie w 1999 r.

W dniu 20 lipca 1999 r. Komenda Powiatowa Policji w Pińczowie została powiadomiona, że do magazynu Muzeum Regionalnego w Pińczowie znajdującego się w miejscowości Kozubów koło Pińczowa dokonano włamania. Po przybyciu na miejsce policja ustaliła, że sprawcy przecięli siatkę zabezpieczającą okno i po wybiciu szyby dostali się do wnętrza magazynu. Tam dokonali kradzieży 22 muzealiów o charakterze etnograficznym i militariów, takich jak m.in. siodło do jazdy wierzchem, napiersznik, manierka wojskowa produkcji austriackiej z czasów I wojny światowej, bagnet i łuska działowa produkcji ZSRR z czasów II wojny światowej oraz zabytki etnograficzne (waza porcelanowa i cukiernica z białego fajansu, 2 sosjerki, porcelanowa figurka Chrystusa, klucze symboliczne lub o charakterze cechy zawodu, kilka starych przedmiotów żelaznych: stare żelazka do prasowania na węgiel i węgiel drzewny oraz na dusze, stara maszynka do mielenia mięsa, wagi uchylne, młotki, pętle metalowe do pętania koni). W przebiegu postępowania przesłuchano sąsiadów budynku oraz okolicznych mieszkańców. Nie ustalono żadnych śladów materialnych, również zeznania świadków nie pozwoliły doprowadzić do identyfikacji przestępców. W tej sytuacji w dniu 20 sierpnia 1999 r., w miesiąc po wykryciu przestępstwa wypełniającego znamiona czynu z art. 279 § 1 k.k., st. sierżant Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie postanowił umorzyć postępowanie z powodu niewykrycia sprawcy. 25 sierpnia 1999 r. prokurator rejonowy Prokuratury Rejonowej w Pińczowie, na podstawie art. 305 § 3 k.p.k., zażądał umorzenia. W opisaną krótko sprawę zwrócono uwagę na brak stosownego i wymaganego zabezpieczenia magazynu. Siatka metalowa zabezpieczająca zwykle szklane okno nie stanowiła żadnej przeszkody dla złodzieja zaopatrzonego w stosowne nożyce. Nie uzyskano jakiegokolwiek istotnej informacji od sąsiadów lub okolicznych mieszkańców, mimo że miejscowość jest bardzo mała i obcy przybyły z zewnątrz zwraca na ogół uwagę we wsi⁸.

Przykład 4. Kradzież z włamaniem do Muzeum Regionalnego w Pińczowie w 2001 r.

W dniu 21 lipca 2002 r. o godz. 11.30 pracownica Muzeum Regionalnego w Pińczowie poinformowała dyżurnego Komendy Powiatowej Policji o włamaniu do muzeum w nocy z 20/21 lipca 2002 r. Na miejsce zdarzenia udała się grupa operacyjno-dochodzeniowa pod dowództwem komendanta powiatowego Policji

⁸ Analiza i badania akt z Prokuratury Rejonowej w Pińczowie dotyczących sprawy kradzieży z włamaniem do magazynu Muzeum Regionalnego w Pińczowie w 1999 r.

wraz z technikiem kryminalistyki i psem tropiącym z przewodnikiem. Ustalono, że nieznanymi sprawcami po uprzednim zdjęciu z zawiasów drzwi wejściowych do budynku dostali się na klatkę schodową. Tam wyważyli dwoje drzwi wejściowych prowadzących do pomieszczeń muzeum, po czym dokonali kradzieży szeregu przedmiotów mających wartość muzealną i historyczną, takich jak święta księga żydowska z XVII wieku (Tora), monety: saksońskie, litewskie, polskie wykonane z mosiądzu i srebra – szelągi, tzw. boratynki i jedna druga grosza saksońskiego, a także różnego rodzaju dokumenty z XIX i XX w., medale pamiątkowe oraz niemające cech użytkowych zabytkowe militaria: pistolet maszynowy PPSz z magazynkiem bębnowym, pistolet Vis i TT oraz rewolwer nagan. W tym samym budynku na pierwszym piętrze znajduje się Centrum Miejskiego Ośrodka Domu Kultury w Pińczowie. Sprawcy dostali się tam przez otwarte okno pomieszczenia kuchennego, a po wyjściu na korytarz dokonali włamania do pomieszczeń biurowych, skąd skradli pieniądze i skaner na szkodę Samorządowego Centrum Kultury mieszczącego się w tym samym budynku. Jeszcze przed przystąpieniem do czynności śledczych spróbowano użyć psa tropiącego, który nie podjął tropu. W czasie oględzin miejsca zdarzenia zabezpieczono ślady daktyloskopijne, traseologiczne i osmologiczne. Zabezpieczono przemieszczony przez sprawców pistolet maszynowy w celu ujawnienia ewentualnych śladów linii papilarnych. Wyniki śledztwa wskazywały, że sprawcy dysponowali wiedzą na temat wartości muzealnej i antykwarycznej skradzionych przedmiotów. Muzeum w czasie włamania nie posiadało sygnalizacji alarmowej i nie było nawet dozorowane. Nie zadbano o ubezpieczenie zbiorów. Dochodzenie ograniczyło się do przesłuchania okolicznych mieszkańców i nielicznych zwiedzających, miejscowego kolekcjonera oraz członka społecznego Stowarzyszenia Powiatu Pińczowskiego. Na podstawie zeznań świadków wykonano portret pamięciowy mężczyzny, który kręcił się w pobliżu muzeum. Poszukiwania przedmiotów wystawionych na aukcjach internetowych wykazały, że nieznaną osobą podającą tylko swój numer telefonu oferowała zabytkową księgę Tory z XVII wieku odpowiadającą skradzionemu zabytkowi. Poszukiwania nazwiska i adresu przy pomocy operatora telefonii Polkomtel ujawniły jej adres w Krakowie. Pod adresem tym nie mieszkała jednak osoba poszukiwana. Inne uzyskane w toku czynności operacyjnych adresy (również w Częstochowie) i nazwiska osób kolekcjonujących zabytki, a następnie przesłuchania tych osób w charakterze świadków, nie pozwoliły jednak na uznanie kogokolwiek za osobę podejrzaną. Prokuratura Rejonowa w Pińczowie postanowiła umorzyć dochodzenie w tej sprawie wobec niewykrycia sprawców przestępstwa⁹.

⁹ Analiza badań aktowych sprawy nr RSD-435/02, Ds-595/02 z Prokuratury Rejonowej w Pińczowie z 2001 r.

Przykład 5. Kradzież z włamaniem do Muzeum Zegarów im. Przytkowskich w Jędrzejowie w 2002 r.

Muzeum Zegarów w Jędrzejowie powstało, kiedy rodzina Przytkowskich przekazała w 1962 r. na rzecz państwa zbiory gromadzone przez nich od końca XIX w. Znajduje się tam jedna z największych na świecie kolekcji zegarów słonecznych i innych typów zegarów od XVI do XX w. (np. zegary wodne, klepsydry, świece zegarowe), w tym wiele dzieł o wielkiej wartości artystycznej, pochodzących z najlepszych warsztatów Europy. Uzupełnieniem tych zbiorów jest kolekcja przyrządów astronomicznych i ksiąg poświęconych astronomii. Zbiór zegarów w Jędrzejowie zajmuje trzecie miejsce w świecie pod względem liczebności i wartości eksponatów, po Planetarium w Chicagu i Science Museum w Oksfordzie¹⁰.

W nocy 18 października 2002 r. w Jędrzejowie doszło do kradzieży z włamaniem do Muzeum im. Przytkowskich, a około godziny 6.30 dyżurny komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie został powiadomiony przez dozorcę tegoż muzeum o dokonanym włamaniu¹¹. Obsługą muzeum w okresie kradzieży zajmowało się 12 zatrudnionych tam osób. Placówka była dozorowana w systemie zmianowym przez czterech dozorców i w przeciwieństwie do muzeum w Olsztynie zainstalowano tam system alarmowy.

Wszyscy dozorczy byli przeszkoleni do obsługi urządzenia. Dozorca pełniący dyżur w noc kradzieży zeznał, że opuszczając muzeum, włączył urządzenie alarmowe i zamknął drzwi wejściowe posiadającym kluczem po uprzednim sprawdzeniu, że drzwi i okna były pozamykane. Następnie udał się do dyżurki dozorców, wychodząc co pewien czas na plac muzeum. Około godziny 4.15 rano włączył się alarm w muzeum. Wówczas dozorca wyłączył w swej dyżurce sygnał alarmowy i wyszedł na plac przed muzeum sprawdzić przyczyny, dla których włączył się alarm. Upewniwszy się, iż wszystko jest w porządku, wrócił do dyżurki w przekonaniu, iż alarm był fałszywy, nie włączając ponownie alarmu. W przekonaniu tym utwierdził go fakt, iż wcześniej, jak również po założeniu w 2000 r. nowej instalacji alarmowej, bywały przypadki włączania się alarmu bez powodu. Wadliwie działające systemy alarmowe to jedna z najczęstszych przyczyn powodujących rosnącą niewrażliwość służb ochrony, która w krańcowej postaci sprowadza się do całkowitego lekceważenia sygnałów alarmowych.

Sygnał alarmowy wygenerowany przez system został wyłączony bez dokładnego sprawdzenia przyczyn jego włączenia. Działania dozorczy ograniczyły

¹⁰ P.M. Przytkowski, *Muzeum Przytkowskich w Jędrzejowie*, wyd. 2, Cejko, Kielce 1999.

¹¹ P. Ogrodzki, *Jędrzejów: czas złodzieja w Muzeum Zegarów*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2002, nr 6 (3).

się jedynie do przejścia do centrali i skasowania alarmu akustycznego. O godzinie 6.00 rano, otwierając bramę wjazdową do muzeum, dozorca zauważył otwarte okno w ścianie od strony podwórka. W oknie od sali z zegarami stwierdził brak kraty zabezpieczającej. W toku śledztwa ustalono, że sprawcy (sprawca), używając drabiny metalowej znajdującej się w altanie ogrodu muzeum, przecięli ją, przy czym jedna część drabiny posłużyła im do wejścia na taras, druga zaś do przejścia przez mur ogrodzeniowy. Od strony tarasu sprawcy zdemontowali kratę zabezpieczającą okno do pomieszczeń z zegarami mechanicznymi, wybijając szybę w drzwiach. Następnie kluczem, który był w zamku od strony wewnętrznej, otworzyli drzwi z tarasu. Jak ustalono w toku śledztwa¹², zabrali dziewięć zabytkowych zegarów mechanicznych¹³.

Skradzione obiekty miały dużą wartość muzealną i materialną. Były to:

1. zegarek kieszonkowy złoty z kluczykiem do nakręcania pochodzący z I połowy XIX w.;
2. zegar wahadłowy w rokokowej szafce z dedykacją w języku francuskim dla króla polskiego Jana Kazimierza (Paryż 1654), najcenniejszy eksponat muzealny, król bowiem kolekcjonował zegary, miał ich około siedemdziesięciu; w zbiorach muzealnych znany był tylko ten jeden egzemplarz;
3. zegar mechaniczny kaflowy wykonany ok. 1750 r. z żelaza i mosiądzu;
4. zegar kaflowy w futerale skórzanym wykonany ok. 1750 r. z żelaza i mosiądzu;
5. zegarek kieszonkowy srebrny w drewnianym futerale sygnowany DB-Szwajcaria z początku XX w.;
6. zegarek kieszonkowy srebrny w drewnianym futerale sygnowany DB-Szwajcaria z początku XX w.;
7. zegarek kieszonkowy z bogato grawerowanym mechanizmem wykonany ze srebra i mosiądzu (Genewa, XIX w.);
8. zegarek kieszonkowy z tarczą dla niewidomych, metalowy sygnowany Helvetia z pierwszej połowy XX w.;
9. zegarek kieszonkowy z wychwytem szpindlowym wykonany ze srebra z ok. 1800 r.

Ponadto sprawcy uszkodzili trzy zegary mechaniczne, tzw. kominkowe z początku pierwszej połowy XIX w.

Podczas wykonywania czynności procesowych na miejscu zdarzenia zabezpieczono ślady: rękawiczek, linii papilarnych, mechanoskopijne w postaci replik

¹² Badania aktowe sprawy nr Ds. 2056/02/S z Prokuratury Rejonowej w Jędrzejowie.

¹³ „Sztuka.pl-Gazeta Antykwaryczna” 2002, nr 11, informacja o stratach Muzeum Zegarów w Jędrzejowie.

silikonowych, obuwia, osmologiczne oraz przecięte elementy drabiny. Zabezpieczone ślady zostały przesłane do badań do Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach. Z nadesłanych opinii Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach wynikało, że zabezpieczone dowodowe ślady obuwia pochodziły od fragmentów podeszwy o tym samym zbliżonym typie wzoru i są to buty typu sportowego. Nadawały się one do badań porównawczych, których zakres był możliwy do ustalenia po nadesłaniu odpowiedniego materiału porównawczego. Część zabezpieczonych linii papilarnych pochodziła od osób zatrudnionych w muzeum. Niektóre ślady nie nadawały się do identyfikacji, ponieważ były nieczytelne, fragmentaryczne, o małej liczbie cech charakterystycznych. Część śladów rękawiczek można było poddać identyfikacji grupowej. Ślad jednej rękawiczki nosił wzór dzianiny – 8 splotów na 10 mm linii. Ślady w postaci wgniecenia utrwalone za pomocą replik silikonowych pochodziły od spłaszczonej i rozwidlonej końcówki łomu oraz od narzędzia, prawdopodobnie wkrętaka, mającego na swej powierzchni fragment walcowy oraz fragment spłaszczony o szerokości ok. 6 mm. Ślady te nosiły cechy indywidualne. Ślady w postaci przecięć ustalono na zabezpieczonych dwóch zawiasach drabiny. Pochodziły one od narzędzi dwustrzowych, np. nożyc, szczypiec do cięcia drutu, obcęgow, i nadawały się do identyfikacji indywidualnej konkretnego narzędzia. Pozostawiło je prawdopodobnie jedno narzędzie. W toku postępowania przyjęto trzy wersje śledcze:

1. sprawcami (sprawcą) były osoby, które działały na zlecenie kolekcjonera;
2. sprawcami (sprawcą) były osoby przypadkowe;
3. sprawcy (sprawca) współpracowali z pracownikiem muzeum.

Policja sprawdziła te wersje.

W toku postępowania ustalono, iż w okresie od sierpnia 2002 r. do 18 października 2002 r. w godz. 20.00–6.00 wykonywano tzw. głucho telefony do muzeum im. Przytkowskich. W celu zbadania tego wątku zwrócono się do operatorów telefonii cyfrowej PTC ERA GSM, PTK Centertel, TP SA w Warszawie o nadesłanie wydruków połączeń telefonicznych abonentów łączących się z muzeum i podanie ich adresów. Na podstawie uzyskanych wydruków nie udało się jednak ustalić osób, które mogłyby być brane pod uwagę jako potencjalni sprawcy kradzieży z włamaniem. Połączenia telefoniczne w tym okresie dokonywane były przez zatrudnionych dozorców muzeum lub też członków ich rodzin, którzy komunikowali się z nimi w czasie dyżuru.

Jednak najistotniejszym ogniwem w systemie bezpieczeństwa muzeów, jeśli chodzi o zabezpieczenie fizyczne, jest personel pomocniczy dozorujący w salach ekspozycyjnych. Osoby wyznaczone do obsługi wystawy mają wyraźnie sprecyzowane obowiązki. Rola personelu dozorującego jest, jak widać, bardzo duża. Stąd wspomniano o predyspozycjach ludzi tam pracujących. Ich spostrze-

gawczość i inteligencja może rozwiązać wiele spraw, zwłaszcza wobec niedoboru środków techniczno-kryminalistycznych. Personel może łatwo ocenić, które z eksponatów cieszą się największym zainteresowaniem zwiedzających, czy obserwują oni pracowników muzeum, czy usiłują dotknąć eksponatów. W aktach sprawy nie ma informacji o personelu dozoru w salach ekspozycyjnych. Na podstawie zeznań świadka w sprawie, przewodniczki po muzeum, sporządzono portret pamięciowy dwóch mężczyzn, którzy w trakcie zwiedzania 17 października 2002 r. przejawiali szczególne zainteresowanie zegarami słonecznymi. Zdaniem zeznającej wizerunek na portretach pamięciowych przypominał wyglądem jednego z dwóch mężczyzn, którzy zwrócili jej uwagę. Portret wraz z rysopisem drugiego mężczyzny rozesłano do wszystkich jednostek Policji w kraju. W toku czynności śledczych z udziałem świadka odtworzono zabezpieczoną kasetę wideo z filmem nakręconym zewnętrzną kamerą należącą do położonego w sąsiedztwie Banku BPH Oddział w Jędrzejowie – przez jego teren mogli przemieszczać się sprawcy włamania. Na kasecie nie uwidoczniono jednak osób podobnych do tych, które zwróciły uwagę świadka i mogły mieć związek z włamaniem. W toku śledztwa przeprowadzono ponadto szereg czynności procesowych, w tym zabezpieczono ślady: linii papilarnych, obuwia, osmologiczne i mechanoskopijne, które następnie poddano ekspertyzie. Przesłuchano wielu świadków, w tym dyrektora muzeum. Zebrany materiał dowodowy nie doprowadził do potwierdzenia żadnej z wersji śledczych. Wobec niewykrycia sprawców przestępstwa postępowanie umorzono po pięciu miesiącach, w dniu 20 marca 2003 r.

W sprawie kradzieży zegarów z muzeum im. Przyrkowskich powstają następujące pytania: Dlaczego dozorca dokładnie nie sprawdził przyczyny alarmu? Dlaczego nie słyszał, kiedy złodzieje wyłamywali kraty i kiedy spadały i rozbijały się o podłogę trzy duże zegary? Złodziejom nie sprawił również kłopotu fakt, że na terenie muzeum mieszkał jego dyrektor. W dużym stopniu nie zadziałał także tzw. czynnik ludzki, i to nawet mimo zapewnienia ochrony technicznej. Wszystkie elementy ochrony w muzeum były zastosowane: całodobowy dozór, zabezpieczenia mechaniczne (kraty w oknach) i wreszcie system sygnalizacji włamania i napadu. W tym wypadku zawinił dozorca. Sygnał alarmowy wygenerowany przez system został przez niego wyłączony bez dokładnego sprawdzenia przyczyny jego powstania. Działania dozorca ograniczyły się do przejścia do centrali i skasowania alarmu akustycznego.

Z lektury akt postępowania prokuratorskiego wynika, że o kradzieży zegarów nie poinformowano w szerokim zakresie społeczeństwa i nie wyznaczono nagrody dla osoby, która przekaze informację prowadzącą do ustalenia miejsca przechowywania skradzionych obiektów. Zasadniczym elementem techniki poszukiwań utraconych dóbr kultury jest sporządzenie i rozprowadzenie wśród

Policji i społeczeństwa komunikatu w sprawie kradzieży dzieł sztuki. Należało wykorzystać środki masowego przekazu do poszukiwań zegarów utraconych z muzeum w Jędrzejowie i dóbr kultury z Muzeum Regionalnego w Pińczowie, zapewniając sobie tym samym pomoc społeczeństwa w walce z przestępczością skierowaną przeciwko tym dobrom.

Żaden ze skradzionych zabytkowych zegarów nie został odnaleziony. W sprawie tej zwraca uwagę rażący brak zabezpieczenia pomieszczeń muzealnych. Jeżeli osoby, w których posiadaniu znajduje się nasze wspólne dziedzictwo kultury, nie dostrzegą, że w każdej chwili te dobra mogą stać się obiektami przestępstwa, to nic nie będzie w stanie poprawić stanu zabezpieczenia dóbr kultury¹⁴. Należało wzmocnić ostrożność szczególnie po dokonanej dwa lata wcześniej kradzieży w magazynie Muzeum Regionalnego w pobliskim Kozubowie i kradzieży z włamaniem do Muzeum Regionalnego w pobliskim Pińczowie w lipcu 2001 r.

Przykład 6. Podwójna kradzież z włamaniem do Muzeum im. Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku pod Warszawą w 2005 r.

26 października 2005 r. doszło do pierwszej kradzieży. Przestępcy ukradli portret Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów pędzla Stanisława Ignacego Witkiewicza. Następnie 16 grudnia tego samego roku dwóch sprawców wdarło się do budynku i zrabowało zabytkowe brązy z wielu pomieszczeń.

Na ślad skradzionego dzieła policjanci z łódzkiego CBS i prokuratorzy z Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi wpadli podczas wspólnego śledztwa w sprawie zorganizowanej grupy przestępczej. Uzyskano informacje wskazujące, iż w rękach jednego z członków tej grupy znalazł się cenny obraz Witkacego zatytułowany *Portret Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów*. Zatrzymano wtedy 48-letniego pasera, który trzymał dzieło w piwnicy jednego z bloków w Łodzi¹⁵.

Przykład 7. Kradzież zabytkowego napisu „Arbeit macht frei” znajdującego się nad bramą w państwowym Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu 18 stycznia 2009 r.

W kradzieży wzięło udział pięciu Polaków, którzy, jak wynika z ustaleń prokuratur, działali na zlecenie pośrednika ze Szwecji Andersa Hoegstroema, byłego

¹⁴ P. Ogrodzki, *Raport w sprawie zagrożeń dóbr kultury (część II)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2000, nr 5 (20).

¹⁵ Odzyskano-skradziony-obraz-Witkacego.html, <http://www.policja.pl/pol/aktualności/65628> (dostęp 23.12.2015); M. Trzeciński, O. Jakubowski, *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*, Katedra Kryminalistyki, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016.

członka tamtejszej partii neonazistowskiej. Sprawcy działali niezauważeni przez ochronę osobową w ciągu paru godzin nocnych. W czasie kradzieży wracali nawet po potrzebne narzędzia i udawali się z nimi ponownie pod bramę obozu, aby spokojnie odpilować tablicę. Następnie przeszli przez teren muzeum i wraz z tablicą wydostali się przez szparę w ogrodzeniu po drugiej stronie muzeum, gdzie wsiedli do oczekującego samochodu. Monitoring nie uchwycił nawet osób wspinających się na bramę¹⁶. Napis wyniesiono nad pobliską rzekę Sołę i pocięto go na trzy części.

Była to kradzież o charakterze międzynarodowego skandalu. Głównym czynnikiem w tak szybkim ujęciu sprawców okazała się współpraca społeczeństwa z Policją, dzięki której odzyskano zabytkowy napis będący światowym symbolem zagłady milionów ofiar przez hitlerowskie Niemcy podczas II wojny światowej.

Wyroki zapadły bez przeprowadzenia przewodu sądowego, ponieważ oskarżeni zgłosili chęć dobrowolnego podania się karze i wnieśli o wydanie wyroku bez przeprowadzenia wyroku. Sprawcy przestępstwa zostali skazani za swój czyn¹⁷.

Przykład 8. Kradzież z włamaniem do Muzeum im. Kazimierza Pułaskiego w Warce

W wyniku tego przestępstwa z pomieszczenia Centrum Sportu i Rekreacji skradziono antyczne meble. W dniach 8 lipca – 18 listopada 2009 r. nieznany sprawca z wydzielonego, zabezpieczonego siatką pomieszczenia przy kotłowni Centrum Sportu i Rekreacji w Warce wyniósł:

1. szafę dwudrzwiową wykonaną z drewna orzechowego z intarsją na drzwiach, na wysokich skrzyżowanych nogach, zwieńczoną wysokim profilowanym gzymsem, wykonaną w Polsce w XIX w.,
2. stół okrągły, drewniany, z elementami złocenia i rzeźbienia wykonany w stylu Ludwika XVI w Polsce w XIX w.,
3. szafkę narożną, dębową, o wysokości 106 cm, wykonaną w stylu Ludwika XVI, stojącą na czworobocznych, zwężających się ku dołowi nogach, żłobkowanych pionowo, przewężonych w górnej części, drzwiczki zdobione prostokątną płyciną z krzyżującymi się szachownicowo wzorem plecionkowym, wykonaną w Polsce na przełomie XVIII i XIX w.,
4. kanapę trzyosobową z drewna dębowego na czterech nogach, z czego dwie przednie wygięte esowato, poręcze rzeźbione ze zwierzęcymi

¹⁶ F. Trzebski, op. cit.

¹⁷ Wyrok SO w Krakowie z dnia 30 grudnia 2010 r., III K 313/10, niepubl.

główkami, siedzenia wyplatane, wysokość 93 cm, długość 156 cm, wykonaną w Polsce na przełomie XIX i XX w.

Wartość skradzionych mebli wyceniono wówczas na około 100 tys. złotych. W toku prowadzonego postępowania wykonano szereg czynności procesowych i pozaprocesowych, w wyniku których 21 listopada 2009 r. w miejscowości Magierowa Wola w sadzie przy trasie Warka–Konary odnaleziono rozrzucone meble pochodzące z omawianej kradzieży. Niestety odnalezione dzieła sztuki były częściowo zdewastowane. W toku dalszych czynności dokonano sprawdzeń wśród osób ze środowiska przestępczego, jak również przesłuchano wszystkie osoby mające dostęp do pomieszczenia, w którym nastąpiła kradzież. Żadne z podjętych czynności nie doprowadziła do wykrycia sprawców przestępstwa. Z uwagi na powyższe śledztwo zostało umorzone.

Wnioski

Zgodnie z danymi opracowanymi przez Komendę Główną Policji w 2016 r. stwierdzono łącznie 747 przestępstw, których przedmiotem zamachu były dobra kultury, a przestępstw ściganych na mocy ustawy z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – 90 (w 2015 r. było ich 92)¹⁸.

W Europie najwięcej dzieł sztuki kradzionych jest w Europie Środkowej, w tym w Polsce. Polska zajmuje niechlubne piąte miejsce w Europie pod względem zagrożenia kradzieżami zabytków¹⁹, po Włoszech, Rosji, Francji i Czechach²⁰. Skradzione dzieła przeważnie trafiają za granicę. Kradzieże z muzeów w porównaniu z innymi przestępstwami są bardziej opłacalne. Dużą rolę kryminogenną odgrywa też niska wykrywalność tego rodzaju przestępstw. Chociaż muzea znajdują się na końcu listy okradanych placówek, po obiektach sakralnych, mieszkaniach prywatnych, bibliotekach, to skutki tych kradzieży dzieł sztuki mają nieodwracalny wpływ na zubożenie dorobku kulturowego Polski, będącego wszak częścią przestrzeni historycznej, na którą zawsze składają się populacja, jakie je wytworzyła, jej kultura i obyczajowość. Utrata zabytków tej klasy co zabytkowe zegary z muzeum im. Przytkowskich w Jędrzejowie oznacza stratę dla dziedzictwa kulturowego. Aktualne jest zatem sformułowanie prof. Jana Białoostockiego²¹ „bezcenne dobro kultury” czy „sztuka cenniejsza niż złoto”.

¹⁸ Dane z Komendy Głównej Policji – pismo z dnia 1 marca 2018 r., KR-KRYM-878/18; B. Gadecki, O. Jakubowski, M. Trzciniński, K. Zeidler, *Praktyczne aspekty zwalczania przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019.

¹⁹ T. Kokocińska, K. Kilijanek, *Puste ramy, puste ołtarze*, „Sukces”, luty 1998.

²⁰ P. Ogrodzki, *Raport...*, op. cit.

²¹ J. Kaczmarek, *Wprowadzenie*, w: J. Kaczmarek (red.), *Prawnokarna ochrona dziedzictwa*

Na podstawie materiałów badawczych można jednoznacznie stwierdzić, że kwestią charakterystyczną w omawianych przykładach kradzieży jest nieprzygotowanie funkcjonariuszy organów ścigania od strony techniki i taktyki kryminalistycznej do zwalczania przestępczości przeciw zabytkom. Potwierdza to wyjątkowo niski wskaźnik wykrywalności przestępstw tego typu. Omawiane przypadki pokazują słabość i niekompetencję organów ścigania manifestującą się szybkim umarzaniem śledztwa z powodu niewykrycia przestępcy po ograniczonym zbadaniu wszystkich hipotetycznych wątków śledztwa. Bardzo słabe i opóźnione nagłaśnianie kradzieży zabytków oraz nieczęste zwracanie się o społeczną pomoc w poszukiwaniu sprawców i przedmiotów kradzieży zmniejsza szanse na ich odzyskanie.

Powodem kradzieży z włamaniem są niewystarczająca ochrona fizyczna (osobowa) i brak systemów zabezpieczenia alarmowego, sygnalizacji włamania i monitoringu telewizyjnego albo ich niedoskonałość. W dużym stopniu działa także tzw. czynnik ludzki, i to nawet mimo zapewnienia ochrony technicznej. Rozumieć przez to należy nie tylko niedostateczne wykształcenie i niekompetencję, ale także nierzetelność lub wręcz nieuczciwość personelu.

Wobec rosnącej brutalizacji przestępstw kryminalnych w Polsce należy się poważnie liczyć z możliwością wystąpienia bandyckich napadów na muzea. Istnieje konieczność szkolenia pracowników muzeów w zakresie ochrony tych instytucji przed włamaniami, kradzieżami, napadami, oszustwami, a także doboru pracowników pod kątem odpowiedzialności i uczciwości, opartego na referencjach i próbnym okresie pracy. Nie ma chyba żadnego kraju w Europie, który byłby wolny od tego rodzaju zagrożeń.

Streszczenie

Dzieła sztuki, które znajdują się w zbiorach muzealnych, padają łupem złodziei w wyniku kradzieży z włamaniem. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie przypadków włamań do kilku muzeów w Polsce i przeanalizowanie warunków, w jakich zostały dokonane. Kilka opisanych przypadków kradzieży i okoliczności ich dokonania wskazuje na powtarzalność warunków sprzyjających tego rodzaju przestępstwom. Warunkami sprzyjającymi kradzieży z włamaniami do muzeów są niedostateczna ochrona osobowa lub nierzetelność personelu dozoruującego, brak technicznych środków zabezpieczających, np. alarmu, brak społecznej wiedzy o skuteczności karania sprawców takich przestępstw mogącej odstraszać potencjalnych złodziei. Istnieje również potrzeba systematycznego szkolenia pracowników muzeów w zakresie podstawowych środków ochrony tych instytucji przed włamaniami, kra-

dziezami, napadami, oszustwami, a także doboru personelu pod kątem odpowiedzialności i uczciwości opartego na referencjach i próbnym okresie pracy.

Słowa kluczowe: muzea, stare obrazy i ikony, stare zegary, włamania do muzeów i kradzieże

Summary

Works of art that are in museum collections fall prey to thieves as a result of theft with burglary. The aim of this article is to present cases of break-ins at several museums in Poland and to analyze the conditions in which they were made. From the several cases of thefts described in the article and the conditions for their execution, the repeatability of conditions conducive to this type of crime results. The conditions conducive to theft with burglary into museums are insufficient personal guard or unreliability of the guarding staff, lack of technical security measures, e.g. no alarm, lack of social knowledge about the effectiveness of punishing the thieves of monuments that may deter potential thieves. There is also a need for systematic training of museum staff in basic measures to protect these institutions against burglary, theft, attacks and fraud, as well as the selection of personnel in terms of responsibility and honesty based on references and trial periods of work.

Keywords: museums, old paintings and icons, old clocks, museum break-ins and thefts

Bibliografia

Literatura

- Gadecki B., Jakubowski O., Trzciniński M., Zeidler K., *Praktyczne aspekty zwalczania przestępczości przeciwko dziedzictwu kulturowemu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2019.
- Kaczmarek J., *Wprowadzenie*, w: J. Kaczmarek (red.), *Prawnokarna ochrona dziedzictwa kultury. Materiały z konferencji Gdańsk, 30 maja – 1 czerwca 2005 r.*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2006.
- Karpowicz M., *Krajowe i międzynarodowe uwarunkowania ścigania przestępstw przeciwko zabytkom*, w: M. Karpowicz, P. Ogrodzki (red.), *Międzynarodowa współpraca służb policyjnych, granicznych i celnych w zwalczaniu przestępczości przeciwko zabytkom*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 2005.
- Kokocińska T., Kilijanek K., *Puste ramy, puste ołtarze*, „Sukces”, luty 1998.
- Ogrodzki P., *Jędrzejów: czas złodzieja w Muzeum Zegarów*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2002, nr 6 (3).
- Ogrodzki P., *Przestępczość w polskich muzeach*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 2006, nr 4 (25).
- Ogrodzki P., *Raport w sprawie zagrożeń dóbr kultury (część II)*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2000, nr 5 (20).
- Przytkowski P.M., *Muzeum Przytkowskich w Jędrzejowie*, wyd. 2, Cejko, Kielce 1999.
- Rydzek T., *Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty kradzieży dóbr kultury w Polsce w latach 1946–1977*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1986.

„Sztuka.pl-Gazeta Antykwaryczna” 2002, nr 11.

Trzebski F., *Kradzieże z muzeów w Polsce. Analiza kryminalistyczna i stopień zagrożenia – wybrane przypadki*, „Problemy Współczesnej Kryminalistyki” 2010, t. XIV.

Trzebiński M., Jakubowski O., *Przestępczość przeciwko dziedzictwu kulturowemu. Diagnoza, zapobieganie, zwalczanie*, Katedra Kryminalistyki, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2016.

Z drabiną po ikony, „Gazeta Olsztyńska”, maj 1999.

Orzecznictwo i materiały procesowe

Akta sprawy nr 4 Ds 33/74 z Prokuratury Powiatowej dla miasta Gdańska dotyczące kradzieży z włamaniem w Muzeum Narodowym w Gdańsku w 1974 r.

Akta sprawy nr RSD 282/90 z Prokuratury Okręgowej w Olsztynie dotyczącej kradzieży ikon z Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie w 1990 r.

Akta sprawy z Prokuratury Rejonowej w Pińczowie dotyczącej sprawy kradzieży z włamaniem do magazynu Muzeum Regionalnego w Pińczowie w 1999 r.

Akta sprawy nr Ds. 2056/02/S z Prokuratury Rejonowej w Jędrzejowie.

Akta sprawy nr RSD-435/02, Ds-595/02 z Prokuratury Rejonowej w Pińczowie z 2001 r.

Dane z Komendy Głównej Policji – pismo z dnia 1 marca 2018 r., KR-KRYM-878/18.

Wyrok SO w Krakowie z dnia 30 grudnia 2010 r., III K 313/10, niepubl.

Źródła internetowe

Odzyskano-skradziony-obraz-Witkacego.html, <http://www.policja.pl/pol/aktualności/65628> (dostęp 23.12.2015).

Konflikt interesów

Brak

Źródło finansowania

Brak